

Edmund Świerczek OFM

Znaczenie Sanktuarium Kalwaryjskiego w wypowiedziach i tekstach Ojca Świętego Jana Pawła II

„Kalwaria Zebrzydowska rozbrzmiewa w tych dniach szczególną pochwałą swej Matki i Królowej. W pochwalę tej mam swoje, bardzo mi drogie miejsce i w tym słowie, które z okazji stulecia koronacji Kalwaryjskiego Wizerunku kieruję do wszystkich Jej czcicieli, pragnę w jakiś sposób dać świadectwo Tej, która wychowywała moje serce od najmłodszych lat i pragnę zjednoczyć się duchowo ze wszystkimi Pielgrzymami, którzy przybywali do tego Sanktuarium, wciąż przybywają i przybywać będą w przyszłości”.

*[Fragment z listu Ojca Świętego Jana Pawła II
do ks. kard. Fr. Macharskiego, Watykan, 14 sierpnia 1987 r.]*

Wypowiedzi papieża Jana Pawła II na temat Sanktuarium Kalwaryjskiego spotykamy kilka: najdłuższa pochodzi z wizyty Ojca Świętego w naszym sanktuarium z dnia 7 czerwca 1979 roku, późniejsza, znacznie krótsza, którą wygłosił na Błoniach krakowskich podczas trzeciej pielgrzymki w 1987 roku, inne wygłoszone były przy różnych okazjach, natomiast najbardziej zwarte i zarazem pełne głębokiej refleksji znajdują się w dwóch jego książkach: *Przekroczyć próg nadziei* i *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*.

1. Pielgrzymka ku promieniującej tajemnicy Sanktuarium Kalwaryjskiego

Wypowiedzi papieża skierowane do pielgrzymów w Kalwarii Zebrzydowskiej, na krakowskich Błoniach czy też te krótkie, wygłoszone przy różnych okazjach, cechuje bardzo prosty język. Można w nich zauważyć częste odwoływanie się do osobistych wspomnień, tradycyjnych obrzędów kalwaryjskich, takich jak: misterium Wielkiego Tygodnia i uroczystości związane ze świętem Wniebowzięcia Matki Bożej, oraz

do bogatej symboliki wyrażonej w obrazach, w architekturze, a nawet w tutejszej przyrodzie i pięknie krajobrazu. Fragmenty dotyczące Kalwarii w książkach papieża mają charakter bardziej pogłębiony, gdyż papież usiłuje w nich ukazać teologiczny sens Kalwaryjskiego Sanktuarium. W naszym wystąpieniu zamierzamy dokładnie przyrzeć się wszystkim wypowiedziom Ojca Świętego na temat Kalwarii i podjąć próbę ukazania tego *znaczenia* czy mówiąc inaczej - *sensu Sanktuarium Kalwaryjskiego*, jaki się z nich wyłania.

Najogólniej trzeba powiedzieć, że wszystkie wypowiedzi papieża przenika osobista wiara i zarazem świadectwo, którym dzieli się z pielgrzymami. Możemy się z nich dowiedzieć czym dla niego jest Kalwaria, oraz usłyszeć duszpasterskie wezwanie, skierowane do wszystkich słuchaczy bądź czytelników, by i oni przyjęli w swe życie *Dobrą Nowinę*, jaką Sanktuarium Kalwaryjskie w sobie zawiera.

Wszystkie wypowiedzi papieża łączy myśl, w centrum której znajduje się idea „pielgrzymki”, gdyż Kalwaria od czterech wieków - jako sanktuarium Męki Pańskiej i zarazem sanktuarium Matki Bożej - jest miejscem, do którego stale przybywają liczni pielgrzymi. Ojciec Święty w swych wypowiedziach odwołuje się także do osobistych pielgrzymek, jakie tu w przeszłości wielokrotnie odbywał. Daje się jednak zauważyć, że choć mówi językiem bardzo prostym, to w jego wypowiedziach można dostrzec styl myślenia poety, filozofa-fenomenologa, teologa i gorliwego duszpasterza.

Jako fenomenolog i teolog opisuje Sanktuarium Kalwaryjskie w całej jego złożoności i stara się odkryć oraz ukazać jego wewnętrzny sens. Możemy powiedzieć, iż wtedy dla papieża-pielgrzyma owa fizyczna pielgrzymka przenosi się na płaszczyznę wewnętrzną, a tu z kolei staje się wędrówką myśli i modlitwy do wewnętrznego „*znaczenia*”, jakie Kalwaryjskie Sanktuarium w sobie zawiera.

Krytyk literacki Wiesław Paweł Szymański, w książce pt. *Z mroku korzeni*, w której analizuje poetycką twórczość Karola Wojtyły, pisze, że zanim podjął się analizy jego utworów, poszukiwał jakiegoś hermeneutycznego klucza, przy pomocy którego mógłby dotrzeć do sensu jego poezji. Uważa on, że takim kluczem dla ówczesnego poety Wojtyły są takie pojęcia, jak: „*myśl*”, „*słowo*” oraz „*przestrzeń*”, która ma wymiar „*zewnątrzny*” i „*wewnętrzny*”¹.

Ten właśnie wymiar „*zewnątrzny*” i „*wewnętrzny*” odgrywa w każdej wypowiedzi papieża bardzo ważną rolę. Gdy papież mówi o swoich pielgrzymkach do Kalwarii, zauważamy, że wkrótce z tej „*zewnątrznej*”, a więc zjawiskowej strony, przeniesie się w sferę „*wewnętrzną*”, która każe Mu mówić o *ewangelicznej tajemnicy*, jaka znajduje się w samym centrum Kalwaryjskiego Sanktuarium i stąd *promieniuje*. Z jego licznych wypowiedzi daje się wyczytać, że ku tej wewnętrznej treści, która stąd „*promieniuje*”, pielgrzymował on krok po kroku w miarę swego duchowego dojrzewania.

W książce pt. *Dar i tajemnica*² napisał: „*Droga ta, w pewnym sensie od dziecka, ale jeszcze później, kiedy byłem kapłanem i biskupem, prowadziła mnie wielokrotnie na «dróżki maryjne» w Kalwarii Zebrzydowskiej. Kalwaria jest głównym*

sanktuarium maryjnym Archidiecezji Krakowskiej. Często tam przyjeżdżałem, aby samotnie wędrować po owych «drózkach», omadlając różne sprawy Kościoła, zwłaszcza w trudnym okresie zmagania się z komunizmem. Dzisiaj widzę, jak bardzo to wszystko jest jednorodne, jak bardzo znajdujemy się w obrębie promieniowania tego samego misterium”.

Myśl o „promieniowaniu” miejsca spotykamy w poetyckiej prozie Karola Wojtyły, np. w utworze pt. *Wędrowka do miejsc świętych*; we fragmencie nawiązującym do pielgrzymki na Kalwarię i do Grobu Jezusa w Jerozolimie spotykamy taką oto charakterystyczną wypowiedź:

„Miałeś miejsce na ziemi przez Twoje Ciało. Miejsce zewnętrzne Ciała zamieniłeś na miejsce wewnętrzne, mówiąc «bierzcie iżywajcie z niego wszyscy»”.

Promieniowanie miejsca wewnętrznego względem wszystkich zewnętrznych miejsc Ziemi, do której przyszedłem w pielgrzymce. To miejsce wybrałeś od wieków. Miejsce, w którym Siebie udzielasz, a mnie przyjmujesz” [1965]³.

Co więc stanowi ten „wewnętrzny” sens Kalwaryjskiego Sanktuarium? Najwyraźniej mówi o tym Ojciec Święty w tych fragmentach, gdzie wskazuje na tajemnicę, którą w swej całości ukazuje, lub posługując się drugim jego terminem - którą promieniuje Kalwaryjskie Sanktuarium. Przyjrzyjmy się tym wypowiedziom:

„Jednakże najczęściej przybywałem tutaj sam, tak żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru. Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć. Więc przychodziłem sam i wędrowałem po drózkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem Ich najświętsze tajemnice” [07.06.1979].

„Mogę Wam dzisiaj powiedzieć, moi Drodzy, że prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, a w każdym razie pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej w obliczu Wielkiej Tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie” [07.06.1979].

„Jest to tajemnica, która Wy dobrze znacie: Wy, ojcowie i bracia Bernardyni, stróżowie tego sanktuarium i Wy, tutejsi mieszkańcy i parafianie, i sąsiedzi - ja też się do nich zaliczałem od młodości, bo Wadowice niedaleko od Kalwarii” [07.06.1979].

W powyższych słowach papież daje świadectwo, że Sanktuarium Kalwaryjskie to nie tylko budowle rozłożone w pięknym krajobrazie, ale że stąd promieniuje Boża tajemnica, dla której najważniejszym miejscem są ludzkie serca. Do należytego odkrycia tej prawdy trzeba wciąż zdążać i dorastać, mając świadomość, że przez nasz pielgrzymi wysiłek zbliżamy się jedynie do tej „tajemnicy”, a zbliżając się dojrzewamy duchowo.

Jest charakterystyczne, że papież, dzieląc się tym, czego w Kalwarii szukał i co znalazł, odwołuje się do myśli, przeżyć i przeczuć zgromadzonych pielgrzymów. Przecież wielu z nich, choć nie zawsze potrafi w pełni zwerbalizować swoje odczucia i refleksje, to jednak potwierdza tę samą prawdę. Sanktuarium Kalwaryjskie promieniuje bowiem tą Bożą tajemnicą, dzięki której - jak to wyznaje wielu pielgrzymów -

mają później dość siły, by radzić sobie przez cały rok z różnymi trudnościami dnia codziennego.

2. Tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką

Najczęściej spotykamy się z poglądem, że Sanktuarium Kalwaryjskie jest przede wszystkim Sanktuarium Maryjnym. Papież nie kwestionuje tego poglądu. Zwraca jednak uwagę, że owa Boża tajemnica, która stąd promieniuje, ukazuje w swej istocie zjednoczenie *Matki z Synem i Syna z Matką*, czyli Maryi z Jezusem.

„Nade wszystko jednakże to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze poprzez wszystkie kaplice i kościołki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki” [07.06.1979].

„Niech to przygotowanie [do setnej rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej], ewentualnie nowenna będzie przeżywana przez Was głęboko i niech Was - co jest celem Kalwarii - jeszcze bardziej przybliży do tajemnic Matki i Syna, tak mocno przeżywanych w tym świętym miejscu” [07.06.1979].

„Tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką na drózkach Męki Pańskiej, a potem na szlaku Jej pogrzebu od kaplicy Zaśnięcia do «grobu Matki Bożej». A wreszcie: tajemnica zjednoczenia w chwale na drózkach wniebowzięcia i ukoronowania. Wszystko to, rozłożone w przestrzeni i czasie, wśród tych gór i wzgórz, omodlone przez tyle serc, przez tyle pokoleń, stanowi szczególny rezerwuuar, żywy skarb wiary, nadziei i miłości Ludu Bożego tej ziemi. Zawsze, kiedy tu przychodziłem, miałem świadomość, że zanurzam się w tym właśnie rezerwuuarze wiary, nadziei i miłości, które naniósł na te wzgórza, na to sanktuarium, całe pokolenia Ludu Bożego ziemi, z której pochodzę, i że ja z tego skarbcza czerpię. Nawet niewiele dodając od siebie - czerpię... I zawsze też miałem tę świadomość, że owe tajemnice Jezusa i Maryi, które tu rozważamy, modląc się za żywych lub za umarłych, są istotnie niezgłębione. Stale do nich powracamy i za każdym razem nie mamy dość. Zapraszają nas one, aby tu wrócić na nowo - i na nowo się w nie zagłębić. W tych tajemnicach wyrażone jest zarazem wszystko, co składa się na nasze ludzkie, ziemskie pielgrzymowanie, na «dróжки» dnia powszedniego” [07.06.1979].

W książce *Przekroczyć próg nadziei*⁴ napisał: *„To sanktuarium regionalne ma jeszcze jedną właściwość, mianowicie jest ono nie tylko maryjne, ale też i głęboko chrystocentryczne. Pielgrzymki zaś, które przybywają, w ciągu dni swego pobytu na Kalwarii przede wszystkim odbywają «dróжки», a są one po prostu «drogą krzyżową», na której człowiek odnajduje swoje miejsce przy Chrystusie poprzez Maryję. Ukrzyżowanie jest też najwyższym punktem topograficznym, który dominuje nad całą okolicą Sanktuarium. Uroczysta procesja maryjna poprzedzająca uroczystość Wniebowzięcia to nic innego, jak wyraz wiary ludu chrze-*

ścijańskiego w szczególny udział Maryi w zmartwychwstaniu i chwale własnego Syna. Od najmłodszych lat maryjność wiązała się więc dla mnie ściśle z wątkiem chrystologicznym. W tym kierunku wychowywało mnie właśnie Kalwaryjskie sanktuarium”.

Wydaje się, że te ostatnie słowa: „w tym kierunku wychowywało mnie właśnie Kalwaryjskie sanktuarium” mają charakter bardzo osobistego wyznania. Papież chce się tutaj najprawdopodobniej podzielić z nami doświadczeniem o osobistym dojrzewaniu duchowym. Jego duchowość rozwijała się, czy może lepiej powiedzieć - dojrzewała w kręgu pobożności maryjnej, którą wyniósł ze swego rodzinnego domu, z częstych pielgrzymek do Kalwarii Zebrzydowskiej. Często daje temu wyraz odwołując się nawet do okresu dzieciństwa i do roli Maryi, która - jak wyznaje - „wychowywała moje serce”. Tak więc pojawia się tu inaczej wyrażona myśl o dojrzewaniu duchowym, dla której obrazem i ideą fundamentalną jest pielgrzymka. Warto w tym miejscu przyrzeć się wypowiedziom papieża, które o tym mówią.

Można powiedzieć, że odwoływanie się Ojca Świętego do wychowawczej roli Maryi w jego życiu jest stałym elementem wszystkich jego wypowiedzi związanych z Sanktuarium Kalwaryjskim. To, co w nich najbardziej uderza, to wyraz wdzięczności - czego najlepszym przykładem są dwa wymowne gesty:

- podczas pierwszej pielgrzymki w Kalwarii Zebrzydowskiej kościół, w którym mieści się cudowna kaplica, otrzymuje tytuł „Bazyliki mniejszej”:

„Kalwaria ma w sobie coś takiego, że człowieka wciąga. Co się do tego przyczynia? Może i to naturalne piękno krajobrazu, który stąd się roztacza, u progu polskich Beskidów. Z pewnością ono nam przypomina także o Maryi, która - aby odwiedzić Elżbietę - «udała się w okolice górzystą». Nade wszystko jednakże to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze poprzez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki. Jeżeli tak się jeszcze nie nazywa, to niech się już teraz tak nazywa. Nadaję bowiem temu wspaniałemu Sanktuarium tytuł Bazyliki mniejszej. Wiemy, że w tej bazylice króluje obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej, ukoronowany 15 sierpnia 1887 r. przez kard. Albina Dunajewskiego, biskupa krakowskiego, koronami papieża Leona XIII”.

- następny wymowny gest miał miejsce podczas trzeciej pielgrzymki na krakowskich Błoniach, przed wizerunkiem cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej:

„Pragnę przeto w to nasze krótkie spotkanie włożyć całe serce. Usposabia mnie do tego i ten drogi mi wizerunek Matki Bożej z Kalwarii Zebrzydowskiej, która wychowywała moje serce od najmłodszych lat. Dziękuję za to, że przybyła ze swojego sanktuarium i znajduje się na miejscu naszego spotkania. A dzieje się to na stulecie koronacji Jej wizerunku, którego dokonał w 1887 roku kardynał Albin Dunajewski. Na początku Roku Maryjnego, który zainaugurował Kościół powszechny od dnia Pięćdziesiątnicy, pragnę złożyć u stóp Matki Boskiej Kalwa-

ryjskiej papieską różę, jako wyraz wdzięczności za wszystkie łaski, które przez Nią stają się udziałem pielgrzymów, i za to, czym była i nie przestaje być w moim życiu”.

Nuta wdzięczności przenika obydwie te zdarzenia i bardzo osobiste wyznania. Najbardziej jednak zastanawiająca jest wypowiedź, którą papież nieraz jeszcze powtórzy, o roli „wychowawczej”, jaką pełniła Maryja w jego życiu. Czytając te właśnie wypowiedzi pytamy: ku czemu wychowywała Maryja „serce” Ojca Świętego? Odpowiedzi należy szukać w innych jego wyznaniach, które łączą wspomnienia sięgające dzieciństwa i refleksję teologiczną:

W ostatnio wydanej książce pt. *Dar i tajemnica*⁵, napisał: „Mówiąc o źródłach powołania kapłańskiego nie mogę oczywiście zapomnieć o wątku maryjnym. Nabożeństwo do Matki Bożej w postaci tradycyjnej wyniosłem z domu rodzinnego i z parafii wadowickiej”.

Następnie wspomina rozwój i pogłębienie pobożności maryjnej w stowarzyszeniu „Żywego Różańca”, pod wpływem pana Jana Tyranowskiego oraz dzięki lekturze dziełka św. Ludwika Marii Grignon de Montfort *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, z którego pochodzi jego dewiza *Totus Tuus* („*Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebee mihi cor Tuum, Maria*”).

„Wszystkie te doświadczenia duchowe wyznaczały jak gdyby szlak modlitewny i kontemplacyjny mojej drogi do kapłaństwa, a potem w kapłaństwie - aż do dnia dzisiejszego”.

Powyższy fragment wyjawia pochodzenie papieskiej dewizy *Totus Tuus* oraz jego dojrzewanie do kapłaństwa w kręgu pobożności maryjnej.

Mówiąc o własnej „maryjności”, papież wyjaśnia również, że nie była ona w jego życiu celem samym w sobie, lecz że w tym kręgu dojrzewała jego duchowość, powołanie do kapłaństwa - a więc, że jego maryjność była chrystocentryczna, bo Maryja wiodła go do Chrystusa, co Drożki kalwaryjskie plastycznie wyobrażają⁶:

„*«Totus Tuus» ... Formuła ta nie ma tylko charakteru pobożnościowego, nie jest wyrazem tylko dewocji, lecz jest czymś więcej. Muszę dodać, że przekonanie do takiego właśnie nabożeństwa zrodziło się we mnie w okresie, gdy podczas drugiej wojny światowej pracowałem jako robotnik w fabryce. Przedtem zdawało mi się, że powinienem odsunąć się nieco od dziecięcej pobożności Maryjnej na rzecz chrystocentryzmu. Dzięki św. Ludwikowi Grignon de Montfort zrozumiałem, że prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest właśnie chrystocentryczne, co więcej, jest najgłębiej zakorzenione w Trynitarnej tajemnicy Boga, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia”.*

„Tak więc nauczyłem się na nowo Maryjności i ten dojrzwały kształt nabożeństwa do Matki Bożej idzie ze mną od lat, a jego owocem jest zarówno *Encyklika Redemptoris Mater*, jak i *List Apostolski Mulieris dignitatem*. W odniesieniu do pobożności maryjnej każdy z nas musi być świadom, że nie chodzi tylko o potrze-

bę własnego serca, o pewną skłonność uczuciową, ale także o obiektywną prawdę o Bogarodzicy. Maryja jest nową Ewą, którą Bóg stawia wobec nowego Adama - Chrystusa, poczynając od Zwiastowania, poprzez noc betlejemskiego narodzenia, poprzez gody weselne w Kanie Galilejskiej, do krzyża na Golgocie, i z kolei do wiecznika Zielonych Świąt: Matka Chrystusa Odkupiciela jest Matką Kościoła”.

„Sobór Watykański II jest tutaj krokiem milowym, zarówno gdy chodzi o doktrynę, jak i nabożeństwo. Trudno cytować cały ten wspaniały VIII rozdział *Lumen gentium*, ale trzeba by tak uczynić. Uczestnicząc w Soborze, w tym rozdziale rozpoznałem się w całej pełni, odnalazłem wszystkie moje dawniejsze doświadczenia od lat młodzieńczych, odnalazłem też tę szczególną więź, jaka łączy mnie z Bogarodzą w coraz to nowych wymiarach”.

„Wymiar pierwszy, najdawniejszy, to jest modlitwa w dzieciństwie przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Wadowickim kościele parafialnym, to jest tradycja karmelitańskiego szkaplerza, głęboko wymowna i symboliczna, z którą związałem się od czasu mojej młodości poprzez klasztor karmelitów „na górze”, w moim rodzinnym mieście. To jest tradycja pielgrzymek do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, jednego z tych miejsc ściągających rzesze pielgrzymów, zwłaszcza z południowej Polski oraz z drugiej strony Karpat”.

W innym miejscu zwróciliśmy już uwagę na wypowiedź papieża o roli Kalwaryjskiego sanktuarium w Jego wychowaniu maryjnym i chrystologicznym.

Powyższa wypowiedź jest bardzo ważnym wyznaniem papieża: pobożność maryjna nie jest konkurencyjna wobec chrystologii, gdyż do jej istoty należy to, że ku niemu prowadzi i w nim się zawiera. To właśnie wydaje się wyrażać sens wyznania Ojca Świętego, że „Maryja wychowywała jego serce”. Maryja prowadziła Go do Chrystusa i uczyła Go poznawać. Taki jest cel, ku któremu pielgrzymował mały Karol i ku któremu pielgrzymuje Jan Paweł II.

Należy powiedzieć, że te okolicznościowe wypowiedzi papieża mają pogłębienie i poszerzenie w jego licznych dokumentach, zwłaszcza zaś w encyklice *Redemptoris Mater*⁷. Już sam poszerzony tytuł tej encykliki wiele tu wyjaśnia: *O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*. W tej encyklice ukazuje Maryję jako pielgrzymka w Kościele, wraz z którym idzie on drogą wiary i zawierzenia ku Chrystusowi:

„Kościół wzmocniony obecnością Chrystusa (por. Mt 28,20) pielgrzymuje w czasie do końca wieków, idąc na spotkanie Pana, który przychodzi; ale na tej drodze - pragnę to wyraźnie podkreślić - kroczy śladami wędrówki odbytej przez Maryję Dziewicę, która «szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża (LG 58)» [RM 2]. To pielgrzymowanie ku Chrystusowi nadaje sens pobożności maryjnej i promieniującej tajemnicy, która przenika Kalwaryjskie Sanktuarium: „Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica” [RM 4].

Te wyjaśnienia są tutaj bardzo potrzebne, gdyż często spotykamy się z lekceważącym podejściem do pobożności - jak to się określa - „kalwaryjskiej”. Pielgrzymki do Kalwarii opisuje się i ukazuje jako relikw dawnego folkloru, który z głęboką wiarą, a tym bardziej teologią ma niewiele wspólnego. Opinię taką wygłosił np. Cezary Gawrys⁸, opisując pobyt papieża w Kalwarii podczas pierwszej pielgrzymki: *„Tak i tutaj, w tym rozważaniu o modlitwie, wygłoszonym w miejscu, które w potocznym mniemaniu jest kwintesencją tradycyjnej, ludowej pobożności, dla wielu będącej może tylko folklorem”*. Taki odbiór fenomenu Kalwarii jest niestety, zwłaszcza w środkach masowego przekazu, dość częsty. Autorzy tego rodzaju relacji zatrzymują się tylko na zewnętrznej stronie tego, co w Kalwarii Zebrzydowskiej można zobaczyć. To prawda, że trudno ukazać *pielgrzymkę wewnętrzną*, trudno też powiedzieć, jaki stopień głębi duchowej posiada ten czy ów pielgrzym kalwaryjski, niemniej cała obrzędowość i działalność duszpasterska, prowadzona przez OO. Bernardynów, zmierza do przybliżenia pielgrzymów do Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego: *„Pielgrzymowanie wiary wskazuje na dzieje wewnętrzne, można powiedzieć: na «dzieje dusz»”* [RM 6].

3. Dróżki człowieka

Pielgrzymka „na Kalwarię” ma również swój koniec. Papież, mówiąc o dróżkach Jezusa i Maryi, podkreśla, że z ich drogami łączy się także droga każdego pielgrzyma, a prawdę tę ukazuje głównie na przykładzie własnego pielgrzymowania do Sanktuarium Kalwaryjskiego. *„Życie ludzkie jako pielgrzymka”* to ulubiony motyw poetów, lecz w wypowiedziach papieża nie o poezję tu chodzi. Chodzi tu głównie o uwewnętrznienie tajemnicy Kalwarii w swe codzienne życie. Chodzi tu o to, by osobista wiara była nieustannym zmierzaniem, za przykładem Maryi i pod Jej przewodnictwem, ku Chrystusowi. Całość zaś tajemnicy Chrystusa najlepiej oddają tu trzy tajemnice Różańca: radosna, bolesna i chwalebna. Życie każdego pielgrzyma wyznacza również ten różańcowy rytm, który jest uwielbieniem Boga za życie, Jego miłość i obiecane zbawienie przez Jezusa Chrystusa.

Wsluchując się w słowa Ojca Świętego na temat Sanktuarium Kalwaryjskiego, trzeba starać się usłyszeć orędzie, jakie on przekazuje na temat wewnętrznej prawdy tego świętego miejsca. Wzywa ono bowiem do pogłębiania swego życia duchowego oraz do tego, by tą ewangeliczną prawdą kształtować swoje życie.

„Wszystko to, co składa się na te dróżki ludzkiego dnia powszedniego, zostało przejęte przez Syna Bożego i za pośrednictwem Jego Matki jest człowiekowi wciąż oddawane na nowo: wychodzi z życia i wraca do życia ludzkiego. Ale oddawane już jest w nowej postaci, jest prześwietlone nowym światłem, bez którego życie ludzkie nie ma sensu, pozostaje w ciemności. «Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia» (J 8,12).

Oto jest owoc mojego wieloletniego pielgrzymowania po kalwaryjskich dróżkach. Owoc - którym z Wami się dzielę" [07.06.1979].

„Błogosławię z serca Pasterzowi Krakowskiego Kościoła i jego Współpracownikom, błogosławię Stróżom Kalwaryjskiego Sanktuarium Ojcom Bernardynom, błogosławię Pielgrzymom, błogosławię Gościom z bliska i z daleka, błogosławię wszystkim Czciicielom Matki Odkupiciela”. [Fragment z listu Ojca Świętego Jana Pawła II do ks. kard. Franciszka Macharskiego, Watykan, 14 sierpnia 1987 r.]

Przypisy:

- ¹ Zob. s. 17.
- ² Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 28-31.
- ³ K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 75.
- ⁴ Lublin 1994, s. 157-158.
- ⁵ *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 28-31.
- ⁶ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 157-158.
- ⁷ Encyklika została wydana 25 marca 1987 r., w uroczystość Zwiastowania Pańskiego.
- ⁸ Zob. *Papież i my*, Warszawa 1981, s. 220.

The Significance of the Kalwaria Zebrzydowska Sanctuary in the Holy Father John Paul II's statements and texts

(SUMMARY)

As the title indicates, the aim of the analysis is not only to concentrate on the description of The Kalwaria Sanctuary, so often met in the Pope's statements and books. Following the flow of his thoughts, we have also tried to emphasize *the significance* or in other words *the sense* he found there and subsequently presented to pilgrims and readers of his books.

While talking about the Kalwaria Sanctuary, the Pope does not concentrate on the phenomenal side, but rather, referring to his childhood, tries to show what he himself searched for in Kalwaria and how, very slowly, he had discovered *the beaming mystery* overflowing this holy place. His discoveries of the '*internal mystery*' of Kalwaria were accomplished in prayers with St Mary, whom he entrusted with his life (*Totus Tuus*).

In the circle of '*beaming mystery*' of the Kalwaria Sanctuary the Pope perceives a closely joined mystery of Mother and Son, i.e. Mary and Jesus. A vivid representation of this unity are The Paths of St Mary and Jesus in Kalwaria, which both cross and merge. Within the circle of this mystery and this path each pilgrim can and should perceive his

place. It seems that all such considerations, made during numerous private and official pilgrimages to Kalwaria, were later reflected in the Pope's many later messages, like for example *Redemptoris Mater* encyclical.